



# PATRON



## TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEGO - KAZANÓW

NUMER 43, 21.06.2020, XII Niedziela Zwykła

LITURGIA SŁOWA: (Jr 20,10-13); (Ps 69,8-10.14.17.33-35); (Rz 5,12-15); Aklamacja (J 15,26b.27a); (Mt 10,26-33);

### KOMENTARZ

Dzisiaj żyjemy już w innych warunkach niż ci, którzy słuchali Jezusa. Ale jedno się nie zmieniło: żeby żyć Ewangelią trzeba odwagi i bycia gotowym na znoszenie przeciwności. W ilu domach ludzie, którzy się modlą są wyśmiewani, przezywani, ośmieszani. W ilu środowiskach człowiek, który stara się być uczciwy uważany jest za odmienca, wariata w najlepszym razie dziwaka. *"Nie bójcie się ludzi! Nie ma bowiem nic zakrytego, co by nie miało być wyjawione, ani nic tajemnego, o czym by się nie miano dowiedzieć"*. Jezus zachęca nas do **ufności** – **nie do bez troski, nie do naiwności, tym mniej do bezmyślnej łatwowierności**. Komu możemy ufać i zaufać? Bogu? Tak! Jezus nazywa Go Ojcem, mówi: *"Czyż nie sprzedają dwóch wróbli za jeden pieniążek? A przecież żaden z nich bez woli Ojca waszego nie spadnie na ziemię"*. Boża opieka zawsze nam towarzyszy – zapewnia Jezus. Wiem, mocnej wiary trzeba i wielkiej ufności, bo nie zawsze to, czego oczekujemy, się spełni. Przeciwnie – nieraz spotykają nas różne doświadczenia, cierpienie jest nieuniknione, a i katastrofy się zdarzają. Wróbel nie spadnie na ziemię bez woli Boga? A tu cały samolot, w nim spadło dwustu ludzi. I co z naszą ufnością?



ks. Łukasz Heliniak, wikariusz



*"Miłość jest największą potęgą człowieka, która może wszystko zwyciężyć."* – **bl. ks. Bronisław Markiewicz**

## ***Drodzy czytelnicy!***

Czerwiec zwraca naszą uwagę na Serce naszego Pana, Jezusa Chrystusa. Jedną z uroczystości ku Jego czci jest Boże Ciało i następująca po nim uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jest to okazja, aby zastanowić się nad naszą postawą wewnętrzną, jak i tą zewnętrzną, wobec naszego Zbawiciela. Podczas oktawy uroczystości Bożego Ciała, razem z dziećmi pierwszokomunijnymi, oddawaliśmy cześć Bogu obecnemu w Najświętszym Sakramencie. Mieliśmy okazję dać świadectwo naszej wiary w prawdziwość mesjańskiej misji Zbawiciela. Poprzez oglądanie tego "małego opłatka" mogliśmy oglądać także i naszego Boga i podziwiać najlepszą możliwą wersję taty. Odzwierciedleniem kochającego ojca był także bł. ks. Bronisław Markiewicz, którego relikwie przyjmujemy dziś w naszej parafii. Z jego życia możemy dowiedzieć się jak wielkie znaczenie ma właściwa relacja z tatą. Okazja do zastanowienia się jest tym większa, że we wtorek będziemy obchodzić Dzień Ojca. Gdy prześledzimy Ewangelie z oktawy Bożego Ciała, dostrzeżemy, że Jezus wielokrotnie wskazywał nam złote rady w relacji z Ojcem. Pojawiało się m.in. miłowanie naszych nieprzyjaciół i modlitwa za nich czy zwrócenie uwagi na cel naszych rozmów z Ojcem. Te podpowiedzi, w większości, możemy zastosować także w relacji z ojcem na ziemi.



*Kuba Zając, Redaktor Naczelny*

## **DROGI KSIĘŻE PROBOSZCZU**



Z okazji imienin składamy serdeczne życzenia, by Dobry Bóg udzielał Ci łaski: wiary, nadziei i miłości oraz by obdarzał Cię zdrowiem i siłą. Abyś, jako Kapłan, dzielnie dążył do celu i ciągle na nowo odkrywał dar i sens powołania. Życzymy, byś umocniony Matczyną opieką Najświętszej Maryi Panny, Bożymi łaskami i darami Ducha Świętego prowadził nas i siebie ku niebu.

*Z pamięcią w modlitwie - Redakcja*

## ROZMOWA Z S. HIACYNTĄ POPIEL CSMA

### ZE ZGROMADZENIA SIÓSTR ŚW. MICHAŁA ARCHANIOLA

#### 1. Co siostrę najbardziej porusza w postawie/ osobie ks. Markiewicza?



Błogosławiony ks. Bronisław Markiewicz jest dla mnie w pierwszym rzędzie Ojcem. Jest również moim duchowym Ojcem, ponieważ należę do Zgromadzenia Sióstr Św. Michała Archanioła, które wypiełgnował w swoim sercu. Błogosławiony Ojciec w sposób szczególny odznaczał się wielkim umiłowaniem Boga i bliźniego, zwłaszcza dzieci i młodzieży najbiedniejszej, zaniedbanej, opuszczonej i sieroczej. Im oddał całego siebie: swoje życie, swoją miłość, troskę i cały czas. Pragnieniem jego serca było by dać schronienie każdemu dziecku i młodym ludziom, którzy oprócz głodu chleba odczuwali ogromny głód miłości. Miłość swego życia wyraził w słowach: „Chciałbym zebrać miliony dzieci i młodzieży z wszystkich krajów i narodów, żywić ich za darmo i przyodziewać ich na duszy i na ciele”. W tym celu założył również Zgromadzenia zakonne: michalitów i michalitki. Błogosławiony Ojciec Bronisław pozostał wierny do końca życia temu nakazowi serca. Dobrze tę prawdę oddaje piosenka autorstwa michality ks. Ferdynanda Ochały, w której są między innymi takie słowa: „Dzieci szloch skaleczył cię, bo kto kocha słyszy płacz, bo kto kocha przyjmie je, aby pomoc dać”. Wychowany w rodzinie o głębokich wartościach był wielkim patriotą, prorokiem i społecznikiem.

#### 2. Czym dla siostry jest wprowadzenie relikwii Patrona do parafii?

Oddając cześć relikwiom świętych i błogosławionych Kościół czi w tym samego Boga za wielkie rzeczy, jakich dokonał przez ręce ludzi, których prowadził ku uświęceniu siebie i innych, a którzy ufny i pełnym zawierzenia sercem odpowiedzieli na Jego wezwanie. W takim duchu przygotowywałam się do aktu wprowadzenia relikwii Ojca Bronisława do kościoła parafialnego pod wezwaniem św. Benedykta, Cyryla i Metodego. Ufam, że godnie uwielbimy Boga w darach i charyzmatkach jakimi obdarzył Stwórca tego wielkiego wychowawcę, miłośnika dzieci i młodzieży. To już drugie przybycie Błogosławionego Markiewicza do naszej parafii. Pierwszy raz oficjalnie zaistniał bł. Bronisław przez fakt umieszczenia go w witrażu znajdującym się

w prawej nawie naszego kościoła. Jest to niewątpliwie zasługa budowniczego tej pięknej świątyni ks. prał. Aleksandra Burdzego. Natomiast inicjatorem sprowadzenia relikwii jest obecny proboszcz naszej parafii ks. prał. Jan Mazurek. Jako micahlitki bardzo się cieszymy, że nasz Ojciec Założyciel będzie obecny wśród nas w znaku relikwii i wyrażamy wdzięczność Duszpasterzom tej parafii za propagowanie kultu i zachęcamy do modlitwy przez Jego wstawiennictwo, zwłaszcza o cuda uzdrowień, które są tak bardzo potrzebne do aktu kanonizacji.

**3. Ks. Bronisław Markiewicz, jest takim naszym lokalnym Błogosławionym. Urodził się w Pruchniku, formował w Przemyskim WSD... Wydaje się, że każdy już słyszał to nazwisko, jednak większość z nas niewiele o nim wie. Może, więc siostra powiedzieć czym charakteryzowała się osoba ks. Markiewicza i dlaczego Kościół dołączył Go do grona błogosławionych?**

Bł. ks. Bronisław Markiewicz urodził się 13.07.1942 roku w Pruchniku jako szóste z jedenastu dzieci Jana Markiewicza, burmistrza miasta, i Marianny Gryzieckiej. W domu rodzinnym otrzymał bardzo staranną formację religijną. Mimo to w gimnazjum przeszedł poważny kryzys wiary z którego dzięki gorliwemu wołaniu do Boga wyszedł zwycięsko i już do końca życia nie miał żadnych wątpliwości. W 1863 roku, po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, czując się powołany do kapłaństwa, wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. 15 września 1867 roku został wyświęcony na kapłana. Po sześciu latach pracy duszpasterskiej w charakterze wikariusza w Harcie i w przemyskiej katedrze, chcąc mieć wpływ na inteligencję i lepiej przygotować się do pracy z młodzieżą, studiował przez dwa lata pedagogikę, filozofię i historię na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W roku 1875 został mianowany proboszczem w miejscowości Gać, a dwa lata później w Błazowej. W roku 1882 powierzono mu wykłady z teologii pastoralnej w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu. Czując się powołanym do życia zakonnego, w listopadzie 1885 roku wyjechał do Włoch. Tutaj wstąpił do Zgromadzenia Salezjanów i 25 marca 1887 roku złożył śluby zakonne na ręce św. Jana Bosko. Jako Salezjanin wypełniał z oddaniem i gorliwością różne zadania powierzone mu przez przełożonych. Z powodu gruźlicy za

zezwoleń Przełożonych wrócił do Polski, gdzie po powrocie do zdrowia objął funkcję proboszcza w Miejscu Piastowym. Ksiądz Bronisław Markiewicz, idąc za duchem św. Jana Bosko, oprócz zwyczajnej działalności parafialnej, poświęcił się formowaniu młodzieży biednej i sieroczej. Dla niej otworzył w Miejscu Piastowym Zakład Wychowawczy, który zapewniał wychowankom pomoc materialną i duchową, przygotowując ich jednocześnie do przyszłego samodzielnego życia poprzez formację zawodową w szkołach, które w tym celu powołał do istnienia. W 1897 roku podjął się trudu zakładania nowych zgromadzeń zakonnych. Wielkie poświęcenie się dzieciom i bardzo ciężka praca przyczyniły się do wyczerpania sił ks. Markiewicza i do całkowitej utraty zdrowia. Zmarł 29 stycznia 1912 roku w wieku 70 lat. Zgromadzenia Św. Michała Archanioła zostały zatwierdzone po śmierci Założyciela: Michalicy w 1921, a Michalitki w 1928 roku. Już za życia ten świątobliwy Ojciec był ogromnym autorytetem dla dzieci i młodzieży, dla swoich parafian i dla członków tworzących się Zgromadzeń. Umarł w opinii świętości. Takie przekonanie najbliższego otoczenia dodało odwagi Przełożonym obydwu Zgromadzeń Św. Michała Archanioła przez Niego założonych, by zwrócić się z prośbą do Biskupa Przemyskiego o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego, którego pierwsza sesja odbyła się w 1958 roku. Po dopełnieniu wszystkich przewidzianych aktów prawnych, 2 lipca 1994 roku, w obecności Ojca Świętego Jana Pawła II, został ogłoszony Dekret o heroicznosci cnót ks. Markiewicza. Dziesięć lat później, tj. dnia 20 grudnia 2004 roku został promulgowany Dekret o cudzie zdziałanym przez Boga za wstawiennictwem ks. Markiewicza, co otworzyło drogę do jego beatyfikacji. Uroczystość beatyfikacji ks. Bronisława Markiewicza odbyła się 19 czerwca 2005 r. w Warszawie.

***4. Każdy zakon ma swój charyzmat, posłannictwo, jakie ma spełniać w Kościele. Księża Michalicy i Siostry Michalitki każdego dnia prowadzą rozpoczęte przez ks. Bronisława dzieło. Co to jest za dzieło, jaka jest Wasza misja?***

Aktualnie, jako jego duchowi spadkobiercy: michalicy i michalitki, oprócz działalności duszpasterskiej podejmujemy w Polsce i na świecie aktywną pracę wychowawczą. Katechizujemy dzieci i młodzież, prowadzimy domy dziecka, szkoły, oratoria i różne grupy parafialne.

Podobną działalność michalici podejmują w piętnastu krajach świata. A siostry michalitki pracują w sześciu krajach Europy oraz na misjach w Kamerunie i Paragwaju. Prewencyjną metodę wychowawczą zaczerpnął nasz Błogosławiony Ojciec od św. Jana Bosko i przekazał ją tym, którzy zgłaszali się, jako kandydaci i kandydatki do tworzących się Zgromadzeń. Do dziś duchowość michalicka i metoda wychowawcza opiera się na archanielskim zawołaniu „Któż jak Bóg” oraz na hasle „powściągliwości i praca”. W praktyce chodzi o nieustanne opowiadanie się za Bogiem i o radykalizm w pracy nad sobą, czyli brak jakichkolwiek układów i kompromisów ze Złym. Ks. Markiewicz chciał, aby życie jego duchowych synów i córek było podobne do życia wiernych, którym służą. Mamy być z ludem i żyć jak lud. Nasz Założyciel wytyczał drogę prostą, choć niełatwą. Może dlatego jest to pewna droga do zdobywania świętości życia i służby potrzebującym.

### **5. *Jakie jest posłannictwo ks. Markiewicza?***

Przyjmując relikwie ks. Bronisława, wspominamy również Jego duszpasterską i wychowawczą troskę, jaką wyraził szczególnie wobec Kościoła i naszej Ojczyzny. Bł. ks. Bronisław Markiewicz troszczył się o Kościół, który kochał i wiernie mu służył nawet pośród trudności i upokorzeń. Władzom kościelnym pozostał do końca heroicznie posłuszny. Niech ten dar relikwii zachęci nas do głębszego poznawania jego sylwetki i jego nauczania oraz kontemplacji przykładu życia. Niech stanie się dla nas wzorem gorliwego pogłębiania wiary i trwania w Kościele oraz dla Kościoła. Z domu rodzinnego wyniósł patriotyzm i nieustannie ukazywał, na czym polega prawdziwa miłość Ojczyzny. Temu tematowi poświęcał wiele miejsca w wydawanych przez siebie dziełach, artykułach, spotkaniach i wychowawczych pogadankach. Wszystkich nas zaprasza do umiłowania Ojczyzny, która dziś jest tak bardzo atakowana, ponieważ jawi się jako ostatni bastion religijności w Europie. W słynnym prorocztwie ks. Markiewicza z 1863 roku czytamy: „Wy, Polacy, przez ucisk ten oczyszczeni i miłością wspólną silni, nie tylko będziecie się wzajem wspomagali, ale nadto poniesiecie ratunek innym narodom i ludom, nawet niegdysiejszym waszym wrogom”. Z miłością Ojczyzny wiązał również walkę z groźnym na ówczesne czasy alkoholizmem naszych Rodaków. Jego powiedzenie: „Polska albo będzie trzeźwa, albo jej nie będzie”, do dziś jest hasłem i myślą przewodnią prac duszpasterstwa trzeźwości. Jakże potrzebna

jest nam dzisiaj trzeźwość umysłu, który jest zagrożony nie tylko alkoholizmem, ale różnymi nałogami a nade wszystko utratą duchowego zmysłu wiary. Modlę się, by akt wprowadzania relikwii bł. Bronisława pomógł dzieciom i młodzieży naszej parafii nawiązać z Nim relację przyjaźni. Dobrze jest mieć w niebie takiego Orędownika, którzy przeszedł próbę wiary i w tym pogmatwanym świecie może nieustannie ukazywać sens życia i przewodniczyć w wędrówce archanielskim szlakiem z zawołaniem: „Któż jak Bóg”!

*Dziękujemy za rozmowę i życzymy obfitości łask Bożych. Szczęść Boże!*  
*Rozmawiał Kuba Zajac*

## TATO... DOBRZE, ŻE JESTEŚ



W związku z obchodzonym 23 czerwca Dniem Ojca, chciałabym się podzielić swoimi spostrzeżeniami i doświadczeniami w temacie ojcostwa. Jako kobieta, matka, mam od dziesięciu lat żywy obraz dziecka wychowywanego bez ojca. Widzę zatem z perspektywy czasu, jak ważna jest rola taty w życiu dziecka (zwłaszcza chłopca), a jakie deficyty powoduje brak ojca jego codzienności.

Nikt mnie nie przekona, że tata żyjący poza rodziną, odwiedzający dziecko nawet regularnie, da mu to, co najważniejsze. Nie bez przyczyny Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, aby byli płodni i rozmnażali się, tworzyli rodziny ... razem! Kiedyś początkowo małym chłopcem zajmowała się matka, a potem główną rolę przejmował ojciec. Dziś jest inaczej, ale w zdrowej rodzinie tę harmonię można jednak zachować. Matka daje dziecku czułość, delikatność, ojciec zaś uczy siły i pokonywania trudności. Dziś wmawiają nam, że dwie kobiety lub dwóch mężczyzn może również „dobrze wychować” dziecko. To jest niemożliwe! Wbrew naturze, wbrew Bożym prawom. Ojcostwo to dla mnie Bóg Ojciec, Święty Józef, opiekun Pana Jezusa oraz mój własny tata. Dziś wielu mężczyzn nie daje sobie rady z byciem prawdziwym ojcem. Trudy, doświadczenia, problemy życia codziennego, ciągła gonitwa nie wiadomo za czym oraz wzory kreowane przez współczesny świat powodują, że ojciec dość szybko odpuszcza, odsuwa się lub całkiem odchodzi. Nie taki był święty Józef! Nie pozbył się problemu,

zachował się jak należy. Wziął Marię, która była w ciąży mimo, że początkowo tego nie rozumiał. Bronił jej i dziecka przed Herodem, pokonywał liczne trudności. Pokonywał je, bo był Bogiem silny. Dziś inicjatywa „Męski Różaniec” przypomina mężczyznom, w czym tkwi prawdziwa moc ich męskości i pokazuje skąd czerpać siły. A mój tato też ze świętym Józefem mocno jest związany. Kiedyś należał do Bractwa Świętego Józefa, a dziś do Róży Różańcowej imienia tego wielkiego świętego. Bo prawdziwi ojcowie wiedzą, gdzie szukać wzoru do naśladowania i niezawodnego wsparcia. W rodzinie bywa różnie... są kłótnie, sprzeczki, nieporozumienia, różne zdania. To normalne. Sytuacja, gdy w rodzinie brakuje ojca jest nienormalna. Choćby matka „stawała na rzęsach”, choćby mocno kochała, starała się z całych sił by dobrze wychować dzieci, ten brak, ta pustka pozostaje. Z czasem goi się rana, z czasem ta „nienormalność” powszednieje... jednak, po co w ogóle zadawać te rany? Dziś sprzęty najczęściej psują się, jak tylko kończy się okres ich gwarancji ... podobnie jest ze związkami, a w nich z rolą mężczyzny w rodzinie. Problemów się nie rozwiązuje, problemów się unika, a osoby, z którymi się one wiążą po prostu się porzuca, bo tak jest łatwiej. To jest dzisiejsza droga radzenia sobie z trudnymi sytuacjami. Kiedyś zarówno sprzęty jak i związki były niemal „wieczne”. Gdy w rodzinie jest Ojciec, który kocha Boga, taka rodzina przetrwa wszystko, choćby się na kawałki rozpadła, scali się na nowo. Ojciec powinien być głową rodziny, jak Chrystus w Kościele. Powinien dawać poczucie bezpieczeństwa, kochać swoją żonę tak, aby dzieci patrząc na miłość rodziców pragnęły założyć własne rodziny. Ojciec dla chłopca niech będzie wzorem odwagi i męstwa, pierwszym nauczycielem, dla córki zaś pierwszym „rycerzem”, a ona w jego oczach idealną księżniczką. Dzięki dobrej, mądrej relacji z Ojcem dzieci budują prawidłowo poczucie własnej wartości, dzięki czemu kiedyś mają szansę stać się ludźmi pewnymi siebie. Życzę dziś wszystkim Ojcom i tym, którzy nimi zostaną, aby zapragnęli zapatrzeć się w św. Józefa i potrafili wziąć odpowiedzialność za swoje rodziny. Aby jak Miłosierny Ojciec kochali swoje dzieci mimo ich wielu słabości i niedoskonałości. Dziecko może nie mieć najnowszego modelu telefonu, super adidasów, konsoli, czy innej zabawki, ale każde dziecko powinno mieć OJCA. Każde na to zasługuje i każde go potrzebuje!

*Czytelniczka*

# KĄCIK MŁODEGO CZYTELNIKA

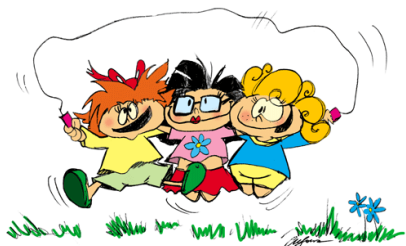
## PATRON PATRON

(Stronę przygotowały Wiktoria Zarzycka i Julia Bąk)



Pewnego razu, w czasie kazania do dzieci na temat wakacji, ośmioletni Piotrek zapytał mnie: "Czy Pan Bóg jeździ na wakacje?". Wywołało to falę śmiechu w całym kościele. Koledzy i koleżanki Piotrka śmiali się tak głośno i tak długo, że nie można było kontynuować kazania. Ubawieni byli nawet rodzice obecni na Mszy św. Tylko kolega Piotrka, dziewięcioletni Łukasz, kiedy wszyscy się śmiali, podniósł rękę. Podałem mu, więc mikrofon, a on stwierdził, że pytanie, które zadał Piotrek, nie jest wcale takie śmieszne. Co więcej, stanowczym głosem oznajmił, że zna odpowiedź. W całym kościele zaległa cisza. Wszyscy byli zdumieni i zastanawiali się, co też powie dziewięcioletek. Tymczasem Łukasz nabrał w płuca powietrza i z całych sił, głośno i odważnie udzielił odpowiedzi, mówiąc: "Owszem, Pan Bóg jedzie na wakacje, ale pod warunkiem, że my Go ze sobą zabierzemy, a nie zostawimy w domu!". W całym kościele wszyscy pospuszczali głowy i trwała cisza. Tylko rodzice Łukasza byli dumni, że mają tak mądrego syna. Choć pozornie pytanie mogło wydawać się śmieszne, to już odpowiedź na nie może zmusić nas do zastanowienia.

**"Idźcie i odpocznijcie nieco"**



# PRZEPISY DOMOWE

## LODY CZEKOLADOWE

### Składniki:

- 400 ml śmietanki kremówki 30%
- 1 banan
- 150 g czekolady gorzkiej
- 50 g sera mascarpone
- 5 daktyli lub dowolny słodzik o ile potrzebujesz



**KROK 1:** Czekoladę 100 g rozpuścić w kąpieli wodnej, a pozostałą posiekać. Daktyle namoczyć w wodzie a potem zblendować (po ok. 15 minutach leżakowania w wodzie)

**KROK 2:** Śmietankę ubić, ale lekko, nie do puszystości tylko tak w połowie, lekko ją napuszyć.

**KROK 3:** Dodać banana, posiekaną czekoladę, mascarpone „i zmiksować. Dodać zmiksowane daktyle.

**KROK 4:** Wlać roztopioną czekoladę i zmiksować lekko.

**KROK 5:** Przełożyć do maszyny do lodów, a potem do naczynia i do zamrażarki. Najlepsze po ok. 2 godzinach

**SMACZNEGO!!!**

*Przygotował Dominik Wiącek*

Serdecznie zapraszamy dzieci szkolne z naszej parafii na **Parafialne Atrakcje dla Dzieci (PAD)**, które odbędą się **od 13 do 18 lipca 2020 roku przy naszym kościele**. W programie przewidziane są m.in. **zajęcia artystyczne, muzyczne, plastyczne oraz różne gry i zabawy**. Zgłoszenia: można dokonać i uzyskać więcej informacji w kancelarii parafialnej lub telefonicznie u księdza Krzysztofa Żyły – kom. 783 506 500. Zgłoszenia przyjmujemy do końca czerwca lub do wyczerpania miejsc.



Adres e-mail redakcji: [tygodnikparafialny.patron@wp.pl](mailto:tygodnikparafialny.patron@wp.pl)

**ZESPÓŁ REDAKCYJNY:**

**Redaktor Naczelny:** Małgorzata Sztolf, Kuba Zajęc **Strona dla dzieci:** Wiktoria Zarzycka i Julia Bąk **Ogłoszenia i ciekawostki:** Dawid Biliński, Dominik Wiącek, Piotr Piasecki, Magdalena Babieczko **Artykuły:** Małgorzata Sztolf, Kuba Zajęc, Martyna Tas, Aleksandra Bułatek, Piotr Piasecki, Julia Skalska, Jakub Koperski, Łukasz Sztolf, Anita Koptyńska **Opiekun duchowy:** ks. Łukasz Heliniak